Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 71 (2525) | Warszawa, Czwartek 12 Marca 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. „ Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!

Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!

Francja, projekt niemiecki, a Polska.

Przyznać trzeba, że propozycja niemiecka, gwarantująca stan rzeczy na granicy zachodniej, a zastrzegająca dla Niemiec możliwość zmiany na wschodzie, była posunięciem sprytnem. Bez względu na to, czy propozycja ta posłuży kiedyś jako punkt wyjścia do narad, czy jest pomyślana szczerze, czy nie — bezpośredni jej efekt był ten, że poruszyła opinję europejską i zmusiła ją do wypowiedzenia się w sprawach pierwszorzędnej doniosłości dla przyszłego układu stosunków w Europie. Z dyskusji nad propozycją swą Niemcy wyciągną niewątpliwie odpowiednie wnioski i zastosują do nich swą dalszą politykę.

Rząd Luthra wybrał też dogodny dla Niemiec moment, gdy z winy rządu konserwatywnego w Anglji protokuł genewski jest mocno zagrożony, a na jego miejsce dotychczas *nic nowego nie stworzono*. Występując w roli usłużnego maklera, Niemcy jakgdyby przychodzą z odsieczą zakłopotanym politykom angielskim, żądając oczywiście dla siebie dobrej zapłaty, przedewszystkiem kosztem Polski.

Wiemy, że angielski min. spraw zagr., Chamberlain, istotnie uchwycił się propozycji niemieckiej, jako środka ratunku z zagmatwanej sytuacji. *I to było pierwsze powodzenie Niemiec.* Wizyta u Herriota zmusiła jednak Chamberlaina do większej powściągliwości wobec Niemiec. Porozumienia nie osiągnięto. Rząd angielski nie godzi się na zawarcie umowy wojennej między Anglją, Francją i Belgją, jako uzupełnienia ewentualnego układu gwarancyjnego „5-ciu", t. j. Anglji, Francji, Belgji, Włoch i *Niemiec*. Z drugiej strony Herriot wskazał niebezpieczeństwo, grożące zwłaszcza Polsce, w razie przyjęcia projektu niemieckiego, na co Chamberlain oświadczył, że nie ma nic przeciwko rozszerzeniu układu gwarancyjnego na Polskę i Czechosłowację, czyli do układu „7-iu". Jaka była odpowiedź Herriota na tę propozycję nie wiemy, ale ostatnie depesze donoszą, że Rząd francuski, po naradach Herriota z szeregiem wybitnych polityków, ma obstawać *przy protokule genewskim, dającym Francji najwięcej gwarancji bezpieczeństwa.*

Postanowienie jedynie słuszne, jedynie rozsądne i pożyteczne zarówno dla Francji, jak dla Polski. Bo czemże lepszy byłby układ „7-iu", aniżeli „5-ciu"? Gdyby Polska przystąpiła do takiego układu, nie mając bezwzględnej, poręczonej przez Ententę, pewności o nienaruszalności swych granic zachodnich — znalazłaby się ona w tem ugrupowaniu osamotniona, narażona na ciągły nacisk ze strony Francji, by w interesie *jej* bezpieczeństwa i pokoju ogólnego szła na ustępstwa wobec Niemiec.

I w czasie rokowań paryskich Herriot istotnie zaznaczył, że Francja żąda rozciągnięcia gwarancji niemieckich również na granice wschodnie Niemiec, ale dodał, że w ramach tej gwarancji pozostawia Polsce wolną rękę porozumienia się ze swym sąsiadem niemieckim w sprawie *uregulowania* granicy. Czyli nawet we Francji są zdania, że granica polsko - niemiecka wymaga, lub może wymagać polubownego „uregulowania", oczywiście na korzyść Niemiec. Gdyby tedy doszło do układu „7-iu", Francja już w interesie własnym — obliczonym na b. krótką metę — wpływałaby na Polskę na rzecz „uregulowania" granicy. Byłby to, powtarzamy, interes doraźny, ale kto wie, czy Francja, nie mogąc liczyć na przyjęcie protokułu genewskiego przez Anglję i mając do wyboru: albo osamotnienie polityczne w Europie, albo układ „7-iu", nie zgodziłaby się w ostateczności, jako na mniejsze zło, na to ostatnie? I na to właśnie liczą Niemcy. A wyrachowania ich wcale nie są tak bezpodstawne, jak toby zdawać się mogło. Liczą one, że nastąpić może moment, gdy Francja będzie zmuszona myśleć *tylko o sobie i tylko o chwili bieżącej*, a wówczas interesy Polski i dalszej przyszłości własnej na drugi zejdą plan. Rozlegają się przecież głosy francuskie (np. „Information", zbliżona do Herriota), iż Francja popełniłaby błąd psychologiczny, gdyby nie uwzględniała faktu, że conajmniej w Anglji uważają za rzecz potrzebną zmianę granic, zakreślonych traktatem wersalskim.

To też postanowienie Rządu francuskiego, by obstawać przy protokule genewskim powitać należy z uznaniem i zadowoleniem. Rząd francuski przekonał się ostatecznie, w obliczu propozycji niemieckiej i chwiejnego stanowiska Anglji, że protokuł genewski daje Francji maksimum gwarancji w obecnych warunkach. Zdanie to podziela angielska Partja Pracy, podzielają socjaliści europejscy, a powinna też podzielać *jednomyślnie Polska*. Już chyba teraz, po próbie z projektem niemieckim, dla każdego Polaka powinno być dogmatem, że niemasz dla Polski innego zabezpieczenia granic i pokoju, jak tylko w ramach ogólnego układu, zbudowanego na istniejących układach pokojowych. Niemiecki „balon próbny" i postanowienie Rządu francuskiego są praktyczną lekcją poglądową dla Polski, by całą siłą poparła Francję i demokrację europejską w dążeniu do uratowania protokułu genewskiego.

Tymczasem w Polsce chaos zupełny. Jedynie P. P. S. od pierwszej chwili żądała i żąda, by Rząd polski i opinja polska stanowczo wypowiedziała się na rzecz protokułu. Inne natomiast stronnictwa nie wiedzą wcale czego chcą. Endecy i teraz jeszcze, trąbiąc w surmy bojowe i szerząc alarmy wojenne przeciw Niemcom, nie zaprzestali wojny z protokułem genewskim i „cieszą się", że dyskusja nad nim odracza się coraz dalej. Nie wiadomo, co tu bardziej podziwiać: tępotę bezmyślną, czy wyzucie z wszelkiej odpowiedzialności za losy kraju i jego przyszłości. Bo gdyby ci ludzie przynajmniej powiedzieli, czego chcą, gdyby dali własny program zabezpieczenia granic Polski i jej pokoju! Nie! Oni tylko krytykują „naiwną wiarę" Herriotów i Mac Donaldów, ale wobec bezhołowia Chamberlainów i napastliwości Luthrów.., kiwają palcem w bucie i nadal dąsają się na protokuł genewski. Cóż z tego, że prawica francuska broni Polski przed zamachem projektu niemieckiego, kiedy ze swej strony nie przeciwstawia temu projektowi nic, coby Polsce zapewniło bezpieczeństwo? A cały program endecji sprowadza się do potakiwania bezprogramowości reakcji francuskiej. To ma być polityka „narodowa"!

Sytuacja jest istotnie naprężona. Ale niema innego wyjścia, jak tylko powiększyć, uwielokrotnić wysiłki na rzecz przyjęcia protokułu genewskiego przez wszystkie państwa zainteresowane w sprawie bezpieczeństwa. Im większy będzie nacisk w tym kierunku, tem mniejszy będzie opór reakcji w Anglji i gdzieindziej. Polska winna stanąć murem po stronie Rządu francuskiego i wspólnemi siłami doprowadzić do zwycięstwa protokułu genewskiego.

J. M. B.

Naukowa organizacja pracy

Każdy musi przyznać pewną genjalność w obserwacjach i wnioskach Taylorowi i jego uczniom: Thompsonowi, Gilbrathowi, Ganttowi, Henri le Chatellier, Victor Cambon. Wielką słuszność mają oni, twierdząc, że czas już przyszedł na naukową organizację pracy, że należy usunąć wiele zbędnych ruchów, wprowadzić udoskonalone maszyny, ulepszyć administrację fabryczną.

Znakomity znawca francuski fizjologji i patologji pracy, Marcel Frois, profesor w paryskiem Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosł, bardzo słusznie w swych wykładach mówi:

„Przy każdej pracy, przy każdem zatrudnieniu musimy wciąż śledzić i stosować postępy techniki, lecz jednocześnie *musimy baczyć, ażeby siły fizyczne, umysłowe i moralne pracowników były należycie wykorzystane, — powinniśmy czuwać nad niemi, nad ich rozwojem normalnym*".

Hygjenista pragnie maximum wydalności pracy, lecz *przy zachowaniu maximum zdrowia pracownika* i dlatego nieraz sceptycznie zapatruje się na Tayloryzm, domaga się uwzględnienia *hygjeny fizycznej i psychicznej.*

Przez naukową organizację pracy nie należy rozumieć wyłącznie techniki, administracji, wyboru robotników najlepszych, lecz należy rozumieć także — zdrowie, bezpieczeństwo i życie pracowników. Napróżno jednak szukalibyśmy uwzględnienia hygjeny w dziełach Gantta o pracy, choćby tylko w rozdziale „O pracy od sztuki".

Uczniowie i następcy Taylora o tyle tylko zwracają uwagę na kwestję znużenia i czynniki psychofizjologiczne w pracy robotnika, o ile to może przyczynić się do zwiększenia wydajności, lecz bynajmniej nie chodzi im o zdrowie i szczęście pracownika.

Nauka o organizacji pracy jest względnie młoda, starsza jest znacznie hygjena pracy. Przez długi czas jednak hygjena pracy zasklepiała się w wąskim zakresie hygjeny ogólnej: wentylacji, oświetlenia, ogrzewania, czystości. *Dopiero w latach ostatnich zaczęła wchodzić na właściwe tory, opierając się na badaniach uczonych nad znużeniem i odpoczynkiem robotnika, nad metodami pracy, nad ich wpływem na umysł i psychikę pracownika.*

Fizjologja, patologja i hygjena pracy są to nauki ścisłe, nie mające na celu zwiększenia wytwórczości, zbogacenia materjalnego jednostek, przeciwnie, stanowią one jakby hamulec na zbytnie wyścigi w pracy człowieka pod hasłem *„Byle więcej, byle prędzej"*.

Nie dziw zatem, że hygjena pracy z wielkim trudem wywalcza każdą piędź swych praw. Ileż to wydanych jest ustaw, rozporządzeń, okólników, dotyczących pośrednio lub bezpośrednio pracy, a nie zbadanych, nie przejrzanych nawet przez hygjenistę lekarza. Radca prawny musi je przestudjować i dać swą cyferkę, lecz hygjenistę pracy uważa się jeszcze za luksus, za piąte koło u wozu. On przecie może jeszcze zwiększyć koszty produkcji, jeszcze więcej ograniczyć pracę...

A jednak w dzisiejszych czasach — wprowadzania organizacji naukowej pracy—rola hygjenisty pracy jest wielka i znamienna. Któż bowiem, jeśli nie higjenista, może ocenić, że dana nowa maszyna nie obciąży robotnika, że dana nowa metoda pracy jest zdrowotna, że nowy podział zajęć, nowe zmiany nie wpłyną ujemnie na zdrowie pracownika?

W dobrze zorganizowanem społeczeństwie hygjenista pracy powinien wydać swą opinję o każdej nowej zmianie maszyny,

W dzisiejszym numerze:

narzędzia, surowca, metody pracy. Można być pewnym, że robotnicy bez sarkania przyjęliby te zmiany, jeśliby widzieli, iż *higjenista pracy sumiennie i dokładnie je zbadał i dał swe przychylne orzeczenie.*

Zagranicą — we Francji naprzykład— robotnicy w fabrykach coraz więcej domagają się, ażeby ich delegaci brali udział w inspekcjach pracy, na podobieństwo delegatów w kopalniach, wybieranych od 1890 roku. Domagają się tego: Federacja robotników w portach i dokach, Federacja metalowców, Federacja robotników budowlanych.

Rozumieją one dobrze, że z rozwojem przemysłu i techniki bezpieczeństwo i zdrowie pracowników daleko więcej narażone jest niż dawniej. W 1922 r. zarejestrowano w Min. Pracy aż 682.830 wypadków przy pracy, z których 1837 było śmiertelnych, a 6.513 z całkowitą utratą niezdolności do pracy.

Niemożliwe jest, ażeby sami inspektorzy pracy dokładnie i należycie czuwali nad wykonaniem wszystkich przepisów pracy, a cóż dopiero nad higjeną pracy.

Niezbędna więc jest pomoc inteligentnych, uświadomionych delegatów robotników wybieranych przez towarzyszy pracy.

Tak dzieje się we Francji. Kiedyż polscy robotnicy wystąpią z podobnemi żądaniami?....

Dr. J. Z.

Zbliska i zdaleka.

OD ZACHODNIEJ ŚCIANY.

Ostatni, świeżo wydany zeszyt „*Przeglądu Politycznego*“ poświęcony jest w całości sytuacji obecnej Niemiec. Sytuacja ta budzi w świecie całym uczucia raczej przykre. U nas budzi przerażenie. Jest rzeczą wiadomą, iż przerażenie nie jest kategorją politycznego myślenia. Mimo to wiele bardzo dzienników, część nawet opinji sejmowej, poddaje się takiemu właśnie uczuciowemu — a więc najgorszemu — stosunkowi do spraw niemieckich. Jednocześnie prowadzi się pertraktacje handlowe w Berlinie!

Redakcja „Przeglądu Politycznego“ postarała się o cały szereg artykułów, w których różni odpowiedzialni autorowie piszą o rzeczach, na których się znają. Ich wywody oparte są nie na miłości i nienawiści, lecz na poznaniu i na rozumie. Z artykułów tych nauczyć się można wiele. Przedewszystkiem zaś z artykułu profesora francuskiego *Henryka Lichtenbergera*, jednego z najlepszych we Francji znawców życia, kultury i literatury niemieckiej. Od lat trzydziestu zna ten Alzatczyk — stosunki niemieckie; już po wojnie, jako przedstawiciel fundacji Carnegie'go (dla propagandy Pokoju) we Francji — napisał kilka książek o Niemczech. Ostrzegał pp. Poincarégo i Milleranda przed ich fałszywą polityką. W artykule, który specjalnie dla „Przeglądu“ polskiego napisał, daje świetną charakterystykę prądów politycznych panujących w Niemczech, dzielących opinję publiczną i doprowadzających kraj ten, wewnętrznie rozdarty, do stanu anarchji, której równowagę utrzymuje tylko kościec gospodarczej organizacji. Stronnictwa „pojednania“ i uznania istniejącego stanu rzeczy (socjaliści, demokraci, centrum) znajdują się w stanie ciężkiej walki ze stronnictwami nieprzejednanemi w walce i nienawiści do demokracji Zachodu (i do Polski). W parlamencie liczebny stosunek tych dwu obozów jest niemal równy. Po stronie prawicy nieprzejednanej znajduje się kapitał, wielka własność, tradycja władzy (przedwojennej), także pycha bezgraniczna i zorganizowana głupota. Po drugiej stronie barykady znajdują się ci, co tęsknią do lepszego jutra, co nie chcą wojny, bo za nią zapłacili największą ilością ofiar, nędzą powojenną, inflacją, kryzysem. Organizacje ich rozbiła wojna, tworząc jednolity front „narodowy“, rozbił rosyjski, nawiany od wschodu i podtrzymywany przy pomocy środków rosyjskich —komunizm.

„Pojednania“ z istniejącym stanem rzeczy, o którem mowa była wyżej, nie należy przyjmować bez zastrzeżeń. Niema w Niemczech stronnictwa, któreby uważało Traktat Wersalski za sprawiedliwe zakończenie wojny. I demokraci domagają się rewizji tego traktatu, w szczególności w tych jego częściach, które dotyczą granic wschodnich Niemiec, a więc Śląska, korytarza, Gdańska i t. d. Ale nie jest dla nikogo obojętne, kto będzie rządził Niemcami: prawica czy lewica. Gdyby prawica bez zastrzeżeń miała rządzić Niemcami, oznaczałoby to naprężenie stosunków, doprowadzone do niemożliwości, powiększenie nieufności, a więc utrwalenie niemocy, w której żyje Europa powojenna. Z lewicą można przynajmniej — stwierdza Lichtenberger — mówić.

Sytuacja wewnętrzna Niemiec jest bardzo poważna i wcale nie posiada charakteru przemijającego. Grupa prawicowa, osłabiona przez Rewolucję, odżyła w okresie inflacji i dyktatury Stinnesów. To „odżycie“ sił, które rządziły Niemcami przed wojną i doprowadziły do wojny i upadku Niemiec—nadaje całej polityce wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec rozmach i napięcie, które budzą „przerażenie“. Trzeba wszystko uczynić, aby rozmach ten podciąć i osłabić. Trzeba tedy z zadowoleniem przyglądać się a może nawet i zachęcać do życia i pracy — tych, co stoją na lewicy i nie chcą za nic wojny. Bądź co bądź jednak nie trzeba się łudzić: walka pomiędzy Niemcami feodalizmu ziemskiego i miejskiego a Niemcami organizującej się powoli demokracji i Republiki — toczyć się będzie dalej i czas długi jeszcze. P. Lichtenberger mówi: „uważnie i z zimną krwią winniśmy śledzić fazy tej walki, która może nam przynieść pokój albo wciągnąć nas w nową katastrofę“.

Czytelnik dobrze uczyni, nie zadowalając się streszczeniem naszem i biorąc do ręki zeszyt „Przeglądu“. Nie wszystkie, zawarte w nim artykuły, znajdują się na tej samej wysokości. Mają jednak wszystkie te cechy, że każą nam głęboko zastanawiać się nad kwestjami, od których właściwego i rozumnego rozwoju zależy jutro Polski.

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

CZAS SKOŃCZYĆ Z POŚREDNIKAMI.

Na jednej z licznych ostatnio konferencji, poświęconych omówieniu sprawy drożyzny mięsa w Warszawie, podkreślono między in., iż między producentami i hurtownikami mięsnymi istnieje paru, najczęściej trzech pośredników, którzy nie ponosząc żadnych ciężarów, ciągną ze swego procederu wielkie zyski i podbijają ceny mięsa. Z jednej strony producenci nie otrzymują z tego powodu słusznej ceny, ludność miejska zaś płaci wogóle za drogo za mięso. Miejscowe władze wojewódzkie winny zająć się usunięciem zbędnych pośredników w handlu mięsem.

CENY TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli stow. i związków kupieckich, na którem ustalono nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych. Nowy cennik podwyższa ceny wszystkich gatunków soli. Obniża natomiast ceny drożdży. Ceny innych artykułów, objętych cennikiem, pozostają bez zmiany. Ceny soli podwyższone zostają: jasnej z 28 gr. do 35 gr., poznańskiej białej z 25 gr. do 30 gr., ciemnej wielickiej z 20 gr. do 22 gr. za kg. Cenę drożdży obniżono z 3 zł. do 2 zł. 80 gr. za kg.

Ceny innych artykułów wynoszą: herbata luzem—6 zł. 50 gr., „Pecoe Orange“ — 13 zł., kawa palona „Rio“—6 zł., „Santos“ — 7 zł., kakao na wagę — 1 zł. 50 gr., holenderskie — 3 zł., kryształ 1 zł. 15 gr., kostka prasowana 1 zł. 30 gr., cykorja 1 zł., marmelada 50% 1 zł. 70 gr., ryż „Burma“ i „Moulmain“ 60 gr., „Patna“ II 85 gr., mąka pszenna 50% 72 gr., 60% 54 gr., żytnia 50% 60 gr., makaron krajowy 1 zł. 35 gr., kasza manna 85 gr., krakowska 1 zł. 5 gr., pęczak i jęczmienna 52 gr., groch polny 33 gr., „Wiktorja“ 60 gr., fasola biała 60 gr., cukrowa 90 gr. za kg. (—)

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Ceny masła i mleka bez zmiany. Jaja świeżej produkcji sprzedawano po 130 do 140 zł. za 1 skrzynię, zawierającą 1.440 sztuk.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował świeżo do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: Józefa Adamczyka — Białostocka 37, za pobieranie nadmiernego komornego od sublokatora oraz Rozalji Wieliczko, przekupki, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za mleko. (—)

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych

Wobec faktów, że zakłady pracy podlegające w myśl Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. obowiązkowi zabezpieczenia swoich robotników na wypadek bezrobocia, odmawiają niejednokrotnie wydawania robotnikom, z którymi rozwiązują stosunek najmu pracy, zaświadczeń niezbędnych dla ubiegających się o zasiłek z tytułu utracenia pracy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że na mocy art. 29 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 z 1924 r.) oraz § 7 i 9 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1924 r. poz. 818 zakłady pracy wymienione w art. 1 Ustawy obowiązane są pod rygorem odpowiedzialności wg. art. 34 i ustępu 2 art. 35 tejże Ustawy wydać w ciągu 24 godzin zaświadczenie podług przepisanego wzoru (patrz załącznik Nr. 1 do rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społ. z dn 26 września 1924 r.).

O zatrudnienie bezrobotnych na Górnym Śląsku

W dn. 10 b. m. w Min. Skarbu, pod przewodnictwem p. Premjera, z udziałem ministrów: Przemysłu i Handlu, Kolei, Robót Publicznych, Pracy oraz wojewody śląskiego, odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu zmniejszenia bezrobocia na Górnym Śląsku.

W wyniku tej konferencji ustalono program prac w kierunku bliższego zespolenia gospodarczego Górnego Śląska z innemi dzielnicami Państwa i zaprojektowano szereg środków doraźnych dla zmniejszenia bezrobocia, którym obecnie dotknięte jest na **Górnym Śląsku przeszło 40.000 robotników.**

Najważniejsze z zaprojektowanych środków doraźnych są: przeprowadzenie w przyspieszonym tempie prac nad rozbudową szeregu stacji kolejowych na Górnym Śląsku, rozpoczęcie w połowie kwietnia r. b. prac nad budową nowej linji okrężnej kolejowej; udzielenie gminom miejskim dla dokonywania robót inwestycyjnych zaliczek ze środków skarbowych na poczet dochodów miast ze źródeł podatkowych; ułatwienie miastom uzyskania pożyczek zagranicznych przez udzielenie odpowiedniej gwarancji i umożliwienie im nawiązania odpowiednich układów, wreszcie ułatwienie przedsiębiorstwom budowlanym na Górnym Śląsku pracy na terenie innych dzielnic.

—::o::—

Manewry Chjeno-Piasta

LEWICA OPUSZCZA KOMISJĘ ADMINISTRACYJNĄ.

Sławetny projekt ustawy p. Ratajskiego o zgromadzeniach poselskich ma już na terenie parlamentarnym swoją historję. Po pierwszem czytaniu projektu ustawy w Izbie, Rząd zwrócił się do przewodniczącego Kom. konstytucyjnej z życzeniem, aby projekt ten postawił na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Komisji. Pos. Głąbiński zwrócił uwagę, że Komisja konstytucyjna zajęta jest konkordatem.

Wobec tego sprawa znalazła się w Kom. administracyjnej.

Przewodniczący Komisji pos. Putek podał do wiadomości, iż odbyła się konferencja Marszałka Sejmu z Wicepremjerem Thuguttem, prez. Kom. Konstyt. p. Głąbińskim i prezesem Kom. Administr. p. Putkiem, na której z uwagi na zarzuty, podniesione na Konwencie Seniorów w kwestji kompetencji Komisji Administracyjnej do załatwienia tej sprawy, ustalono, że projekt ustawy o zgromadzeniach zwoływanych przez posłów i senatorów załatwiony ma być przez Komisję Administracyjnę. Chodzi o to, że poza ustawami samorządowemi Komisja ta nie ma innych bieżących spraw do załatwienia.

Głos skazanej na osiedlenie w stajni Augjaszowej.

Z powodu zaczepki literackiej.

W którymś z numerów nieboszczyka „Sowizdrzała“ zamieszczony był mój wiersz satyryczny z wezwaniem do nowożytnego Heraklesa, aby oczyścił stajnię polskiej poezji (ale oryginalnej). Wołanie to nie pozostało bez skutku, albowiem po latach 5-iu czy 6-iu zjawił się Herakles — p. Karski Gabrjel i zwiastował w Nr. 9 (61) „Wiadomości Literackich“, że stajnię Augjasza oczyszczać będzie, zabierając się wprawdzie do prozy i to nie do oryginalnych utworów, lecz do przekładów. Obiecał tedy, zapożyczając się u mistrza Rabelais (Rabele), czy u mistrza Boy'a, że będzie „walić, łupić, grzmocić, prać, rozganiać tę tłuszczę, tę niepowołaną hałastrę“ to znaczy podzieliwszy uczenie skazanych tłumaczów na trzy grupy: wandalów, wiatrologów i nieudolnych, będzie ich piętnował i skazywał na bezterminowe osiedlenie w stajni Augjasza.

Wszystko aż dotąd bardzo dobrze i pięknie, p. Herkules G. Karski ma słuszność, potępiając wadliwość przekładów i potrząsając maczugą oburzenia. Zgodzić się z nim można, aczkolwiek sprawę całą potraktował bardzo powierzchownie, artykułu nie ujął zasadniczo, nie „pokusił się“ nawet o dotarcie do przyczyny zła, do źródła tej powodzi słabych, nieudolnych, w pośpiechu czynionych tłumaczeń z obcych języków, pominął całkowicie rozpatrzenie tego zjawiska od strony społecznej.

Tak, czy owak, ma słuszność, oburzając się na wandalizm tłumaczów. Byłabym szybko (oczywiście piąte przez dziesiąte) przerzuciła ten duży w formie artykułu patetyczny wykrzyknik na pierwszej stronie „Wiadomości“ gdyby nie uderzyło mnie moje nazwisko. A, przepraszam! Niby skąd ja dochodzę do tego zaszczytu, żeby p. Herakles G. Karski włóczył mnie po swoich stajniach? Skąd takie pokumanie? Nawet na moich five o'clock'ach nie bywa. Czytam artykuł uważniej. Horror! Co za starożytna zaciekłość! Co za średniowieczna pasja! Sardanapalizm, hunnizm, sawonarolizm, falstaffizm! Na litość Boy'ską (mówiąc wysoce artystycznym stylem p. Karskiego), do którejże to kategorji nędznych tłumaczów zaliczam się ja?

Nie wyszedł jeszcze z druku *ani jeden tom* moich przekładów, skądże tedy *racja* i *prawo* traktowania mnie narówni z wielorybami wyrzucającemi z siebie kilkutomowe fontanny rocznie? Dziwno mi nawet, że p. Karski taką małą jak ja rybkę, taką płotkę nikczemną, dojrzał. Choć właściwie mówiąc, dojrzał mnie ktoś inny, a p. Herakles tylko jak dziecko za nianią pokazał paluszkiem i, z przekonaniem potrząsając główką, powiedział: be!. be!. Ten ktoś inny to p. K. W. Z. krytyk z „Przeglądu Warszawskiego“, który w r. 1922 w „Robotniku“ przeczytał przekład mój poematu Błoka „Dwunastu“ i usiłował zmiażdżyć mnie swą krytyką, co mnie mocno zaszczyciło, gdyż zazwyczaj utworów rozrzuconych po gazetach codziennych nie omawia się specjalnie. Krytyka ta, chociaż zabawnie zjadliwa i... nie wytrzymująca krytyki, była utrzymana w granicach przyzwoitości. Natomiast p. Herkules G. Karski granice te przekracza, zbyt gorliwy w roli czyściciela. A, przepraszam!... Wolno w Polsce, jak kto chce, wolno tedy i p. Karskiemu w chwilach rozlewu żółci lub niestrawności stawiać moje poezje niżej Rozbickiego, niewolno mu jednak *bezpodstawnie pomawiać mnie o niesumienność* w literackiej pracy. Nawet szanowny krytyk z „Przeglądu Warszawskiego“ przyznaje mi duży wysiłek w kierunku ścisłości, niema więc mowy o „*wandalizmie*“ (świadome i rozmyślne wypaczanie tekstu, skróty, nieraz wielostronicowe opuszczenia i t. d.); niema również mowy o „*wiatrologji*“, bo tłumaczyłam z rosyjskiego oryginału i doskonale język rosyjski znam; niema chyba mowy i o „*nieudolności*“, bo w r. 1919 otrzymałam z b. Ministerjum Sztuki i Kultury nagrodę za „piękne i pełne wybitnych zalet artystycznych“ tłumaczenie poezji Carducci'ego.

Ale, mój Boże, nie mam przecież pretensji do tego, aby tak być uzdolnioną jak Błok. Chyba i Porębowicz, tłumacząc „Boską komedję“, nie sądził, że ma genjusz Dantego i doskonale o tem wiedział, że przekład jego jest słabym cieniem arcydzieła. Biednaż ja niewiasta na taką augjaszową banicję skazana, za usiłowanie spolszczenia rzeczy pięknej, czyli za to, co innym poczytuje się za zasługę! Nie dopięłam celu mimo usiłowań? Moja wina, moja bardzo wielka wina, ale i bogowie grzeszą. I mistrz Boy grzeszy. Wzięłam wczoraj tak od niechcenia „Córkę Ewy“ Balzaca w przekładzie mistrza, natrafiłam na taki zresztą niewinny zwrocik: „Raul, który znajdował się tuż pod jej lożą, odwrócił się *w końcu:* skłonił się“ i t. d. (str. 94). Jak można odwrócić się *w końcu?* Wie to chyba Magdalena Samozwaniec. A nieco dalej: „Margrabina kazała mu usiąść naprost siebie na przedzie...“ Na przedzie czego? A jeszcze na str. 227-ej „zresztą, *bądź bez obawy*“. To przecież galicyzm, bo po polsku mówimy: nie obawiaj się, lub nie miej obawy. I na stronicy 234-ej: „Ale, kiedy widzimy was u naszych *stóp, mówiących i robiących* głupstwa, czyż to nie jest upajające“. Może być, — wszelka niezwykłość upaja, tem więcej stopy mówiące i robiące głupstwa. I na str... ale to dosyć chyba, aby p. Heraklesowi Karskiemu wykazać, że i na słońcach bywają plamy, bo przecież Boy jest naprawdę bardzo, bardzo zasłużonym tłumaczem autorów francuskich na język polski. Książka Boy'a była pod ręką, ale podobne skazy i niedociągnięcia widziałam i u innych mistrzów, np. u mistrza Kasprowicza i mistrza Staffa.

Mój Boże, cóż tu dopiero mówić o mnie, która nie jestem mistrzem, ani nawet mistrzynią...

Tłumaczyłam uważnie, ściśle, z pietyzmem i nie wszyscy krytycy są o mnie tego zdania, co p. Herakles G. Karski, szczególniej ci, którzy prócz przekładu „Dwunastu“ umieli dojrzeć moje przekłady poetów włoskich w „Panteonie literatury wszechświatowej“ i przekłady poezji Verhaeren'a.

Ośmielam się tedy skromnie stwierdzić, iż niesłusznie zawziął się na mnie p. H. G. Karski „kusząc się“ o to, aby mnie razem z hołotą, gołotą, hałastrą, tłumem, tłuszczą, zbiegowiskiem, zbieraniną, ciżbą, motłochem, gawiedzią, pospólstwem, zgrają „walić, łupić, grzmocić, prać, rozganiać“ rozbijać, mleć, tłuc, wałkować, wyżymać, poniewierać, maltretować, obdzierać, łomotać, bić, bowiem ośmielam się również podejrzewać, że p. G. Karski działał pod wpływem hypnozy i nie miał zamiaru artykułem swoim czynić wrażenia stajennego wypadu z kułakami z za płota.

Zofja Wojnarowska.

Przewodniczący wniósł wybór referenta z tem, żeby referent zaraz zreferował projekt ustawy, tembardziej, że Wiceminister Spraw Wewn. p. Smólski obiecał przybycie na posiedzenie Komisji. Pos. Erdman (Piast) zgłosił wniosek, aby całą sprawę przekazać Marszałkowi Sejmu, celem skierowania jej do Komisji Konstytucyjnej, gdyż Komisja Administracyjna musi zajmować się sprawami samorządowemi. Wniosek ten poparli p. ks. *Wyrębowski* (Ch. N.) i p. *Zwierzyński* (Z. L. N.), natomiast przeciw wnioskowi oświadczył się pos. tow. *Pragier*, który podniósł, że projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich należy traktować w związku z szeregiem poprzednich faktów, jako to: debata kresowa na kom. administracyjnej oraz okólnik min. Ratajskiego, również na tej komisji omawiany. Projekt można załatwić szybciej i bardziej celowo na Komisji Administracyjnej. Komisji niewolno przejść do porządku dziennego nad zarządzeniem Marszałka, opartem na autorytecie Konwentu Seniorów, gdyż stanowiłoby to naruszenie zasady wzajemnej lojalności. Wniosek, zgłoszony przez posłów z Piasta, jest tylko złośliwością w stosunku do Rządu. Komisja Administracyjna, postępując w ten sposób, utrudni spokojne i rzeczowe rozwiązanie sprawy zgromadzeń poselskich, która to sprawa w łonie samego Rządu była przedmiotem sporów.

Tow. *Pragier* zapowiedział, że jeżeli wniosek ten zostanie uchwalony, stronnictwa lewicowe nie będą brały udziału w obradach Komisji. W głosowaniu wniosek p. Erdmana został uchwalony *15 głosami przeciw 15, poczem kluby lewicowe opuściły salę obrad.*

Po załatwieniu kilku drobnych formalności a w szczególności wyboru sekretarza Komisji w osobie p. Pawłowskiego, przewodniczący odroczył posiedzenie Komisji celem przedstawienia Rządowi nowej sytuacji.

—::o::—

Zdumiewające postępowanie Senatu Politechniki.

Wspomnieliśmy w „Robotniku", że poseł dr. Bartel w imieniu „Wyzwolenia" zgłosił w Sejmie interpelację w sprawie gorszącego postępowania Senatu Politechniki Warszawskiej. Sprawa ta jest tak znamienna, że zasługuje na obszerniejsze streszczenie.

Otóż 31-go grudnia ub. r. dwaj urzędnicy kwestury Politechniki pp. Kazimierz Krajewski i Bolesław Skibiński wnieśli skargę do Rektora na niesłychane traktowanie ich przez kwestora p. Kaczkowskiego. P. Kaczkowski rzucał im wyzwiska w rodzaju tego: „jak któremu dam, to was cholera weźmie" i inne jeszcze gorsze, których nie możemy tu powtórzyć.

W miesiąc później p. Kazimierz Krajewski wysłał do Rektora pismo, zawierające ciężkie oskarżenie przeciwko kwestorowi p. Kaczkowskiemu. Według tego raportu, p. Kaczkowski nakazuje laborantowi p. Biedrzyckiemu robić zdjęcia prywatne w godzinach urzędowych i na koszt Państwa. Pieniądze, w ten sposób zarobione, p. Kaczkowski zagarnia do swojej kieszeni. W tym samym celu p. Kaczkowski wysyła p. Biedrzyckiego na miasto, a nawet w okolice Warszawy. P. Kaczkowski, jako współwłaściciel „Auto-Salon", jest dostawcą dla Politechniki materjałów instalacyjnych, co jest wzbronione ustawą o służbie cywilnej. P. Kaczkowski pewnego dnia odmawia zapłacenia rachunku p. Rykowskiego, a nazajutrz po otrzymaniu od niego kosza owoców poleca zapłacić *z sum pracowniczych.* P. Kaczkowski daje różne roboty drukarskie firmie J. Ulasiewicz, pomimo że drukarnia państwowa bierze taniej o 50%. P. Kaczkowski czyni to dlatego, że chce wciągnąć p. Ulasiewicza do swego przedsiębiorstwa. P. Kaczkowski, jako współwłaściciel f. „Auto-Salon" pożyczania mu sum politechnicznych. Wreszcie p. Kaczkowski pobrał za godziny nadobowiązkowe 118 zł., chociaż w godzinach tych nie pracował.

Taka jest treść oskarżenia. Jednakże Senat Politechniki nie pociągnął p. Kaczkowskiego do odpowiedzialności ani dyscyplinarnej, ani sądowej, dochodzenia żadnego nie wszczął. Natomiast w 11 dni po otrzymaniu pisma oskarżającego Rektor, p. Skotnicki, na mocy uchwały Senatu Politechniki, *usunął i p. Krajewskiego, i p. Skibińskiego z posady!!!*

Interpelanci stwierdzają, że postępowanie takie *„posiada wszelkie cechy świadomego pozbycia się świadków popełnianych w kwesturze nadużyć dla tem łatwiejszego ich zatuszowania!!*

Jakże nie mają plenić się złodziejstwa i nadużycia, skoro urzędników, donoszących o takich faktach, *wyrzuca się na bruk, a oskarżonym nie wytacza się nawet sprawy!!!*

W danej sprawie wyrzucono p. Skibińskiego tylko za to, że skarżył się na brutalne postępowanie kwestora!

Cóż na to p. minister oświaty?!

Zebranie dyskusyjne na temat Konkordatu.

Wczoraj w wypełnionej szczelnie sali Handlowców przy ul. Siennej 16 odbyło się zebranie dyskusyjne na temat Konkordatu.

Przemówienia 6 mówców: tow. posła **Czapińskiego,** p. sen. **Woźnickiego,** tow. posła **Piotrowskiego,** tow. posła **Smulikowskiego,** tow. **Weychert - Szymanowskiej** i tow. sen. **Kopcińskiego** przyjmowane były przez zebranych z uznaniem i z niesłabnącem zainteresowaniem.

Gorącemi oklaskami i jednomyślnem uchwaleniem przedłożonej przez tow. Czapińskiego rezolucji, zebrani dali wyraz pełnej solidarności z wywodami mówców.

Obszerniejsze sprawozdanie, wobec spóźnionej pory, odkładamy do jutrzejszego numeru.

Odczyt tow. Hieronimki.

Wczoraj wieczorem w lokalu Tow. Emigracyjnego (Krakowskie Przedmieście 70) wygłosił tow. Hieronimko, prezes Tow. Pracy Kulturalno - Społecznej we Francji, bardzo interesujący odczyt o wychodźcy polskim we Francji. Prelegent przedstawił techniczne warunki pracy w kopalniach francuskich, które gorsze są dla robotników, niż w Polsce lub Westfalji; zobrazował stosunek francuskiego społeczeństwa i francuskiego robotnika do naszego emigranta, omówił bolączki polskiego górnika, który zaliczany jest do gorszych kategorji płac i spotyka się z niechętnym stosunkiem sztygarów. Tow. Hieronimko zwrócił uwagę na żywiołowy pęd robotnika polskiego do podnoszenia się kulturalnego przez tworzenie szkół i stowarzyszeń. Prelegent zakończył swój piękny i zajmujący odczyt wezwaniem do żywszego zajęcia się sprawami naszego wychodźtwa we Francji.

Po odczycie w żywej dyskusji zabrali między innymi głos: tow. Zdanowski, dyrektor departamentu konsularnego M. S. Z., p. Babiński, p. Balsigerowa, redaktor Pankiewicz i prezes Tow. Emigracyjnego inż. Husarski, który podziękował prelegentowi za odczyt i prosił go o zakomunikowanie reprezentowanym przez niego organizacjom emigracyjnym, iż zainteresowanie polskiego społeczeństwa sprawami wychodźcy we Francji wzrasta z dniem każdym.

Bydgoski „astro-biolog".

BEZGRANICZNIE ZUCHWAŁA CIEMNOTA!

Pod przewodnictwem d-ra Weinzihera odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego.

Pos. dr. Weinzieher referował podanie redaktora „Słowa Wielkopolskiego" Stanisława Nowakowskiego i innych w sprawie zrównania p. Antoniego Sękowskiego w prawach leczenia z lekarzami dyplomowanymi!

Referent po przytoczeniu motywów petentów, jakoteż po streszczeniu załączonego w charakterze dowodowym „dzieła" p. t. **„Moje zasadnicze poglądy na lecznictwo"**, zgłosił wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Bydgoska „znakomitość", p. Sękowski, ubiegający się o zrównanie go w prawach z lekarzami dyplomowanymi, tytułuje się **astro - biologiem** i w elukubracji swojej pom. in. pisze, że „dusza krąży w naczyniach krwionośnych pomiędzy czerwonemi ciałkami krwi i tylko Virchow, który krajał ludzi, jak bydlęta, nie mógł tej duszy odkryć". Dr. Jennera, wynalazcę szczepionki przeciwko ospie, znachor bydgoski nazywa „najwstrętniejszym zbrodniarzem, którego król angielski obdarzył doktoratem honoris causa za jego djabelski wynalazek". Djabelskiemi są wogóle wszystkie szczepienia, a Koch, Behring i Ehrlich — zbrodniarzami, którzy tępią kulturalne narody w myśl **nakazu Mojżesza!**

I pomyśleć, że takie brednie drukuje się w Polsce w XX wieku i znajdują się ludzie, którzy żądają dyplomowania takiego szarlatana oraz obarczają tem Komisję Sejmową!

Panama w Toruniu

(Korespondencja własna).

NADUŻYCIA PRZYMUSOWEGO ZARZĄDCY I DYREKTORA ELEKTROWNI I GAZOWNI. SAMOBÓJSTWO ZARZĄDCY P. ZBORZILA, NACZELNIKA WYDZ. MAGISTRACKIEGO.

W poniedziałek i wtorek Toruń był świadkiem odkrycia sensacyjnych nadużyć w elektrowni i gazowni, czego rezultatem było zawieszenie w czynnościach przymusowego zarządcy elektrowni i gazowni, naczelnika wydziału magistrackiego, Stefana Zborzila oraz dyrektora elektrowni i gazowni—Dalbora.

Nadużycia polegały na tem, **że Zborzil otrzymał nieprawnie, na polecenie dyr. Dalbora, 5 tysięcy zł. z kasy elektrowni; następnie są zarzuty w sprawie kupna w Gdańsku autobusów, bez uprzednich przetargów; zarzuca się dyr. Dalborowi kupno wozów tramwajowych w Berlinie, pomimo, że kraj. firmy składały oferty korzystniejsze dla miasta; wreszcie — niejasna jest sprawa nabywania węgla!**

P. Zborzil złożył w tych dniach przed sędzią śledczym zeznania, które nietylko potwierdzają powyższe zarzuty, lecz ujawniły dalsze malwersacje.

W nocy, z poniedziałku na wtorek, Zborzil zażył **dużą** dozę arszeniku, która spowodowała w krótkim czasie śmierć. Na stoliku znaleziono trzy listy, z których jeden był adresowany do prokuratora, drugi do przyjaciela, trzeci zaś zawierał ostatnie życzenia zmarłego.

Z Gdańska

ULGI CELNE DLA GDAŃSKA.

Zarządzenie Rządu polskiego z 5 b. m. ustanawia tytułem wyjątku ulgi celne na niektóre artykuły, wywożone z Polski do Gdańska. Do końca r. b. obowiązywać mają: dla buraków cukrowych do wagi 100 ton stawki celne w wysokości 55 gr. za tonę, dla 350 koni w wieku do 6 lat po 100 zł. od konia, dla 50 ton kości surowych po 2 zł. za tonę, 60 ton skór wołowych po 12 zł. za tonę, 15 ton skór końskich po 12½ zł. za tonę, 5 ton skór jagnięcych po 10 zł. i 5 ton skór kozich po 30 zł. od tony.

Ulgi te mają jednak o tyle charakter warunkowy, że w razie odrzucenia ich przez Sejm, eksporterzy, względnie importerzy, musieliby dopłacić różnicę między ulgową a normalną taryfą.

KONIEC DZIAŁACZA ENPEEROWSKIEGO.

7-go b. m. odbyło się w Gdańsku walne zebranie Polskiego Zjednocz. Zawodowego (enpeerowskiej organizacji robotniczej), na którem w ciągu 5 godzin zajmowano się sprawą b. sekretarza Zjednoczenia p. Jedwabskiego.

Jeszcze na 2 tygodnie przed zebraniem Jedwabski zmuszony został do opuszczenia stanowiska sekretarza, ponieważ wykryto cały szereg niedokładności w prowadzeniu spraw Zjednoczenia oraz brak pieniędzy. Na zebraniu wytoczono Jedwabskiemu ciężkie zarzuty, wyłoniono specjalną komisję do zbadania rozmiarów przewinień i nadużyć, a tymczasem wydalono go ze Zjednoczenia 165 głosami przeciwko 21.

Zjazd urzędników kolejowych.

Znamienna przemiana dokonała się wśród tej kategorji pracowników kol., która bałamucona przez reakcję fałszywemi hasłami o „godności urzędniczego stanu", trzymała się do niedawna zdala od klasowego ruchu kolej., i to nietylko dzięki błędnemu zapatrywaniu na swoją, jako „urzędników" rolę, ale także i ze strachu, by przez należenie do Z. Z. K. nie narazić się pp. przełożonym. Oto zawiadowcy stacji i wogóle urzędnicy ruchu po wędrówkach po różnych związkach żółtych i poczynionych doświadczeniach, doszli w znacznej swej części do przeświadczenia, że najskuteczniejsza brona ich interesów leży tylko w szeregach kolejarzy, zorganizowanych w związku klasowym.

Wyrazem tej zmiany poglądów wśród kolejarzy tej kategorji, był odbyty niedawno temu w Warszawie staraniem ZZK., zjazd, zawiadowców stacji, ich pomocników i urzędników ruchu, w którym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z różnych linji.

Po zagajeniu zjazdu przez sekretarza gener. Z. Z. K., tow. **Grylowskiego,** przemówił, jako referent, pos. tow. **Kuryłowicz,** opisując położenie kolejarzy, które zarówno u „wyższych" jak i „niższych" jednakowo jest ciężkie; mówca przedstawia walki związku o poprawę bytu i poddaje krytyce ostatnie eksperymenty M. K. dokonywane kosztem pracowników kolejowych, jak np. oficjalny projekt pragmatyki, rozporządzenie w sprawie „przedsiębiorstwa kolei" rozporządzenie Rady Min. w sprawie „opieki lekarskiej" i t. p.

Tow. **Grylowski** mówił o znaczeniu organizacji zawod., ze specjalnem uwzględnieniem roli walk i wpływu związku klasowego, Z. Z. K. Mówca oświetla różnice zachodzące między związkiem klasowym mającym za sobą zorganizowane masy robotnicze a związkiem żółtym, które dzięki wstecznemu w gruncie rzeczy swemu charakterowi, nie są zdolne do żadnej zdecydowanej walki społecznej a posługują się tylko tanią a pustą demagogją, dla przywilejów kapitalistycznych zupełnie nie groźną a tylko dla pracowników szkodliwą.

Czł. W. W. Z. Z. K. kol. **Krogulski** omówił w szczególności ciężkie położenie zawiadowców i urzędników ruchu, wyzyskiwanych — dzięki swemu rozbiciu — niejednokrotnie bardziej od zwykłych robotników, tudzież ich postulaty. Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił jednomyślnie najzupełniejszą swą solidarność z postulatami Z. Z. K. Uchwalono także zorganizować się w Z. Z. K. i w tym celu powołano natychmiast do życia przy Z. Z. K. — Centr. Sekcję Zawiad. stacji, pomoc. zaw. i urzędników ruchu.

W szeregu innych postulatów uchwalono także domagać się zaszeregowania do grup uposażenia zawiadowców najmniej do VIII grupy a pomocników do IX grupy, dodatków nocnych, obsady stanowisk zawiadowców przez dyż. ruchu jedynie na zasadzie starszeństwa w służbie — **Przyjęto jednogłośnie.**

Zjazd postanowił ponadto jednogłośnie wezwać kolegów swych we wszystkich dyrekcjach do **wstępowania w szeregi Z. Z. K.**

Protesty mieszkańców wsi Kierz Działyń i Głodowo.

POW. LIPNOWSKI.

Mieszkańcy wsi **Kierz,** gmina Skempe, pow. Lipnowski, oraz członkowie Zw. Zaw. Rob. Rolnych wsi **Głodowo** i **Działyń,** również w pow. Lipnowskim, przesłali nam protesty przeciwko zamachowi reakcji na demokratyczne prawo wyborcze.

List w tej sprawie Koła Zw. Zaw. Rob. Rolnych wsi Głodowo zaopatrzony jest w 52 podpisy, a list Koła Zw. Zaw. Rob. Rolnych wsi Działyń — w 71 podpisów.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 freblanki, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 6 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do sprzedaży trykotów, 4 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 2 agentów do sprzedaży artykułów galanteryjnych, 1 technika obznajmionego z kalkulacją i kosztorysami, 1 kasjerki-maszynistki z niemieckim, 1 kasjerki z niemieckim, 3 pielęgniarek - praktykantek.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 1 emaljera specjalisty na na naczynia kuchenne, 8 modelarzy 1 tokarza narzędziowego, 8 ślusarzy samochodowych, 5 nożowników na narzędzia chirurgiczne, 1 mechanika-palacza na lokomobilę, 5 ślusarzy do remontu obrabiarek, 1 blacharza galanteryjnego, 10 kotlarzy miedzianych, 15 kotlarzy żelaznych, 1 cieśli.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153,27): 79 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 rządcy-ogrodnika, 1 nauczyciela z maturą seminar. do szkoły rolniczej, 1 nauczyciela gimnastyki, 6 nauczycieli z 6-cio klasowem wykształceniem do szkół powszechnych, 2 nauczycieli polonistów, 1 nauczyciela rysunków i robót slöjdowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 geometry. 1 kierownika oddziału drogowego, 1 felczerki - pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji, 1 dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 ordynatorów - lekarzy z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną. 2 ogrodników. 1 pomocnika gospodarczego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 kotlarzy. 1 kucharza. 1 majstra palacza do wypalania kafli. 2 kaflarzy-formiarzy warsztatowych. 1 kierownika warsztatów tokarsko-ślusarskich. 1 kowala wiejskiego. 1 mechanika do naprawy maszyn do pisania, 1 młynarza, 6 giserów, 1 fryzjera damskiego, 1 szewca-ćwikiera, 1 owczarza, 1 maszynisty-kowala.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

W środę dn. 18 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Z. P.P.S. z porządkiem dziennym: 1) stosunek do Rządu i jego polityki oraz 2) stosunek do budżetu.

Barlicki.

BUDŻET MINIST. REFORM ROLNYCH.

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała wczoraj przed południem pod przewodnictwem p. Gruszki (Piast) nad budżetem Min. Reform Rolnych. Pos. Ostrowski (Piast) w obszernym referacie poddał analizie wyniki prac Min. Ref. Rol. w 1924 r. Parcelacja rządowa objęła obszar 45.780 hektarów, parcelacja prywatna — 45.304 ha, parcelacje instytucji upoważnionych — 21.004 ha. W dziale komasacji dokonano prac na obszarze 34.821 hektarów. Likwidacja przymusowa serwitutów objęła 32 miejscowości, dobrowolna 123. Ziemi państwowej sparcelowano około 45%, ziemi prywatnej około 8%.

Następnie referent dał obraz stosunków agrarnych na terenie b. dzielnicy pruskiej, gdzie likwidacja działalności b. Komisji Kolonizacyjnej postępuje w zbyt powolnem tempie i wymaga szczególnej uwagi.

Referent, omówiwszy szczegółowo wyniki budżetowe za r. 1924, które wykazują po stronie dochodów 51%, wydatków zwyczajnych 55%, a nadzwyczajnych 81% preliminowanych sum, podniósł charakter inwestycyjny wydatków w sumie 50.000.000 złotych w przedłożonym preliminarzu na rok 1925, gdyż 90% ich stanowią kredyty zwrotne. Natomiast pozycja dochodów w sumie 35.742.000 jest nierealna i wymaga znacznego zmniejszenia.

Po referacie p. Ostrowskiego przedstawiciel Najw. Izby Kontroli Państwa wygłosił sprawozdanie z wykonania budżetu Min. Reform Rolnych za r. 1924.

Na posiedzeniu popołudniowem przedsta-

wiciel Najw. Izby Kontroli Państwa dokończył swego przemówienia, poczem zabrał głos Min. Reform Rolnych p. Kopczyński.

W przemówieniu swem p. Minister odpowiadał na wywody referenta i przedstawiciela Najw. Izby Kontroli. Omawiając zaś budżet, podkreślił, że preliminarz dochodów opracowany był w odmiennych, niż obecnie, warunkach.

W dyskusji pos. Żółtowski (Ch. N) w obszernem przemówieniu dowodził, iż większość preliminowanych dochodów jest nierealna.

Pos. Nawrocki (Piast) wskazywał brak jasnego programu działania Min. Reform Roln.

Pos. Poniatowski (Wyzw.) dowodził, że aparat urzędniczy Min. tego należy tak długo zmieniać, aż stanie on na wysokości zadania. Pozatem Ministerjum powinno dążyć do wykonania tych celów, które są w jego nagłówku i które sobie wytknęło.

Na tem dyskusję odroczono do dzisiaj.

W SPRAWIE POWOŁANIA DO ŻYCIA RADY GOSPODARCZEJ.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo - handlowej, na którem poddana zostanie pod dyskusję sprawa utworzenia Rady Gospodarczej, jako organu, któryby tymczasowo zastąpił przewidzianą w Konstytucji Naczelną Izbę Gospodarczą.

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ZBOŻA.

Dnia 12 b. m. przedstaowiciel rządu zgłosi w sejmowej komisji administracyjnej projekt ustawy o ograniczeniach przemiału zboża.

Makuszyński wywołuje salwy śmiechu, gdy opowiada, jak to „Salcza“ pyta w Zakopanem:

— Co ty mówisz do tego śniegu?

Ale co powiedzieć o tem, że w Sejmie i Senacie posłowie i senatorowie „przemawiają... do projektu ustawy“?!...

KRONIKA POLITYCZNA.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 marca 1925 r. powzięła następujące uchwały:

1) Projekt ustawy o uzupełnieniu postanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym; 2) przyznanie dodatku specjalnego (sędziowskiego i prokuratorskiego) do uposażenia dla zawodowych oficerów korpusu sądowego, pełniących służbę w sądach i prokuraturach wojskowych; 3) wniosek ministra kolei w sprawie oszacowania nieruchomości z tytułu wywłaszczenia na rzecz budowy linji kolejowej Rejowiec — Bełżec; 4) projekt ustawy o Państwowym Instytucie Geologicznym; 5) projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej z Francją, podpisanej w Paryżu 9-go grudnia 1924 r.; 6) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Polską a Szwecją, podpisanego w Warszawie dn. 2 grudnia 1924 r.; 7) **rozporządzenie w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów państwowych i samorządowych oraz kategorji zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia; 8) projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach;** 9) projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości pod budowę sądu okręgowego w Łodzi.

NIEDORZECZNY PROTEST.

Sześć organizacji polskich w rodzaju „Rad ziem białoruskich“, „Koła polskiego ziem ruskich“ i t. p. wystosowało odezwę do społeczeństwa polskiego, potępiając stanowisko Rządu, który „uznał za stosowne uchylić się od wpływów jakie Stolica apostolska pragnęła zapewnić Polsce w sprawach Kościoła w obrębie djecezji Mińskiej, Żytomierskiej, Mohylowskiej i Kamienieckiej“. „Wpływy“ te miały być zagwarantowane w Konkordacie.

Protest ten jest wysoce niedorzeczny. Jeżeli Rząd uchylił się od owego niebezpiecznego daru, to uczynił bardzo dobrze i słusznie. Naraziło by to bowiem Polskę na ostry konflikt z Sowietami bez możności wywierania jakichkolwiek realnych wpływów. Wpływ byłby chyba taki, że Sowiety — w obronie swojej suwerenności — tem gorliwiej prześladowałyby Kościół katolicki. Zresztą Polska, przeprowadzając zasadę, że biskupstwa w całości muszą mieścić się w granicach Państwa, nie mogła naruszyć tej zasady w stosunku do Rosji

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH U PREMJERA.

Wczoraj p. premjer Grabski przyjął przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego, którzy zreferowali mu postulaty tej gałęzi życia gospodarczego.

AKCJA BUDOWLANA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z projektowaną obecnie przez Rząd akcją budowlaną delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowników Państwowych w osobach pp: Raabego, Kisielnickiego i Jaskólskiego przedstawiła wczoraj dyrektorowi departamentu p. Kauzikowi swe uwagi. Delegacja podkreśliła konieczność zapewnienia w nowej ustawie budowlanej istotnych świadczeń, które nie ominą zrzeszonych pracowników państwowych Delegacja zwróciła uwagę na potrzebę ułożenia przepisów w takiej formie, aby kredyt ten nie dostał się do rąk spekulantów. Konieczne więc jest zagwarantowanie pierwszeństwa dla kooperatyw budowlanych pracowników państw. a nawet okazanie przez Rząd pomocy w opłacie przez potrącenie z pensji 20 — 40% bez faktycznego jednak obciążenia Skarbu.

TRAKTAT POLSKO - PERSKI.

Dziś w min. przemysłu i rolnictwa odbędzie się pierwsza konferencja w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską i Persją.

TRAKTAT POLSKO - CZESKI.

Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - czeskiego dobiegają końca. Uzgodniono już wszystkie zasadnicze sprawy. Delegacja przystąpi niebawem do opracowania tekstu traktatu. Podpisanie traktatu spodziewane jest około 25 marca w Warszawie.

NOWY POSEŁ ARGENTYŃSKI.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy nowy poseł Nadzwyczajny Min. Pełnomocny Republiki Argentyńskiej, p. Hilarion Moreno.

URLOP POSŁA SZWEDZKIEGO.

Poseł szwedzki, p. Anckarsvärd wyjechał na urlop i zastępować go będzie attache p. Setterwall.

DZIENNIK USTAW.

Dziennik Ustaw Nr. 24 z dn. 10 marca 1925 r. zawiera: Rozporządzenie ministra kolei o uzupełnieniu taryfy towarowej, stosowanej do przewozu kolejami wąskotorowemi. Rozporządzenie ministra kolei z dn. 28 b. m o zmianach i uzupełnieniu taryfy towarowej kolei normalno - torowej. Rozporządzenie Min. Skarbu o uzupełnieniu rozporządzenia z dn. 12 grudnia 1924 r. o ulgach celnych.

TELEGRAMY

Sesja Rady Ligi Narodów.

FRANCJA POZOSTAŁA WIERNA PROTOKUŁOWI GENEWSKIEMU.

Paryż, 11 marca. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Herriota konferencja delegatów francuskich do ostatniego zeszłorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów, więc: de Jouvenela, Loucheura, Paul Boncoura i Jouhaux. Na konferencji obradowano nad stanowiskiem, jakie zajmie delegat francuski do Rady Ligi, Briand, przy obradach obecnej sesji Rady. Rząd francuski, jak się dowiaduje Agencja Havasa, jest zdecydowany pozostawać nadal wierny zasadom protokułu genewskiego. Równocześnie jednak gotów jest wziąć udział w dyskusji o wszelkiego rodzaju projektach poprawek, jakie mogłyby być z którejkolwiek strony wysunięte, a co do których ostateczną decyzję będzie musiało powziąć tegoroczne wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów.

Paryż, 11 marca.. (PAT.) „Petit Parisien“ podkreśla, że na wczorajszej konferencji na Quai d'Orsay b. delegatów Francji do Zgromadzenia Ligi pod przewodnictwem Herriota zapadła uchwała, aby Francja podczas obrad obecnych w Genewie w dalszym ciągu broniła zasad protokułu genewskiego i że uchwała powyższa zapadła jednomyślnie.

SPRAWA PRZYJĘCIA NIEMIEC DO LIGI.

Genewa, 11 marca. (PAT.). Na odbytem wczoraj posiedzeniu poufnem Rady Ligi Narodów powierzono jednemu z członków Rady przygotowanie projektu odpowiedzi na grudniowe propozycje niemieckie. Projekt ma być przygotowany na dzisiejsze popołudniowe posiedzenie poufne Rady. Na wczorajszem posiedzeniu Quinones de Leon zaznajomił członków Rady ze sprawami gdańskiemi, przedstawiając przytem swoje opinje i wnioski.

SZWECJA PRZECIW PRZYWILEJOM NIEMIEC.

Genewa, 11 marca. (PAT.). W sprawie przyjęcia Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów Szwecja stoi na gruncie nieprzyznawania Niemcom żadnych ułatwień i przywilejów.

SPRAWY POLSKIE.

SKARGI MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ NA LITWIE.

Genewa, 11 marca. (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odpowiedzi rządu litewskiego, złożonej Radzie Ligi Narodów na skargi Polaków, zamieszkałych na Litwie, korespondent PAT. dowiaduje się, iż odpowiedź litewska zawiera szereg fałszywych informacji, przytacza fałszywe dane statystyczne i całkowicie zaprzecza słuszności petycji polskiej. Odpowiedź tę uznano podobno za niewystarczającą. Sprawa ta wejdzie pod obrady Rady Ligi w sobotę. Przedstawiciele żydowskich organizacji międzynarodowych popierają wobec sfer Rady Ligi petycję polską i zapowiadają nadejście w najbliższych dniach do Ligi petycji od ludności żydowskiej na Litwie.

NOWY PREZES RADY PORTU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 11 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów dokonała wyboru nowego prezydenta rady portu w Gdańsku. Jest nim pewien przemysłowiec z kantonu Vellis. Nazwisko jego nie zostało jeszcze ogłoszone.

Kandydatury na Prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 11 marca. (PAT.). Cała prasa zajmuje się żywo kwestją wyborów na prezydenta republiki. Komitet ugrupowań prawicowych komunikuje, że zgromadzeni w nim przedstawiciele stronnictw prawicowych zamierzają wysunąć byłego kanclerza Jarresa, jako wspólnego kandydata prawicy. Z drugiej strony jednak kilka pism wieczornych omawia kandydaturę min. reichswehry Gesslera, jako drugiego kandydata prawicy. Stworzenie większości dla kandydata prawicowego lub lewicowego zależy od stanowiska centrum.

Berlin, 11 marca. (PAT.). „Vossische Zeitung“ dowiaduje się z kół parlamentarnych, że kandydatura Gesslra na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej została w ciągu dnia dzisiejszego zaniechana. Stresemann miał oświadczyć, że wybór Gesslera byłby uważany zagranicą za zamaskowaną dyktaturę wojskową. Tak samo kandydatura gen. von Seeckta jest uważana przez wszystkie grupy, jako nieprawdopodobna.

Strajk kolejowy w Niemczech.

Berlin, 11 marca. (PAT.). Jak donosi prasa, w całej Rzeszy strajkuje obecnie 7,700 pracowników kolejowych, t. j. 1,84% ogólnej liczby kolejarzy.

Drezno, 11 marca. (PAT.). Dyrekcja kolejowa donosi, iż położenie strajkowe w obrębie dyrekcji kolei drezdeńskiej jest nadal niezmienione. Liczba strajkujących podnosi się nieznacznie. Komunikacja osobowa nie doznała przerwy, a komunikacja towarowa odbywa się z pewnemi przeszkodami, spowodowanemi między innemi także przez obfite opady śnieżne.

Nowy sposób zwalczania opozycji.

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI UNIEWAŻNIA MANDATY OPOZYCYJNE.

Białogród, 11 marca. (PAT.). Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła, na podstawie ustawy o ochronie państwa, unieważnienie mandatów przywódców chorwackiej partji chłopskiej, co do których istnieją dowody, że utrzymywali stosunki z Moskwą. Co do innych mandatów członków tego stronnictwa rząd poweźmie prawdopodobnie decyzję jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Przypuszczają, że mandaty te będą unieważnione, z wyjątkiem tych posłów, przeciw którym nie zostały wytoczone skargi. Komitet wykonawczy opozycji odbył naradę nad stanowiskiem opozycji na wypadek unieważnienia mandatów stronnictwa Radicza. Decyzji definitywnej nie powzięto. W kołach opozycyjnych oświadczają, że gdyby mandaty stronnictwa Radicza zostały unieważnione, wówczas blok opozycji byłby zmuszony opuścić skupczynę.

Sejm śląski przeciw propozycjom niemieckim.

Katowice, 11 marca. (PAT.) **Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto m. in. rezolucję wszystkich klubów polskich, skierowaną przeciwko propozycjom niemieckim w sprawie paktu gwarancyjnego. Rezolucja ma brzmienie następujące: „Wobec ujawnionego obecnie niebezpieczeństwa, grożącego zachodnim granicom Polski, a w szczególności wobec ujawnienia dążeń do oderwania Górn. Śląska od Polski, a w ten sposób unicestwienia wolności ludu śląskiego, sejm śląski w imieniu ludności śląskiej uroczyście oznajmia, że lud polski na Śląsku stać będzie wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej i upoważnia Rząd do zakomunikowania mocarstwom interesowanym, że lud śląski zdecydowany jest siłą bronić się przeciwko zakusom naruszenia granic, że ufny w zwycięstwo dobrej sprawy, gotów jest tak samo złożyć ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny, jak codzienną mrówczą swoją pracą stara się utwierdzić podwaliny jej budowy“. Przeciwko nagłości tego wniosku przemawiał m. in. z klubu niemieckiego pos. dr. Pant.**

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencji emigracyjnej

Berlin, 11 marca. (PAT.) W środę dn. 11 marca o godz. 11 rano rozpoczęły się w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie rokowania polsko - niemieckie, mające na celu zawarcie konwencji emigracyjnej, dotyczącej robotników sezonowych w Niemczech.

Gdańsk lekceważy prawa Polski

Gdańsk, 11 marca. (PAT.). Wiadomość o przemianowaniu tutejszego włoskiego konsulatu na konsulat generalny podaje do prasy tutejszej biuro prasowe senatu w następującej formie: Senat w. m. Gdańska, wydział zagraniczny uznał i dopuścił p. Paolo Bertanzi, jako generalnego konsula królestwa Włoch na obszarze w. m. Gdańska. Doniesienie w tej formie wydaje się conajmniej dziwne, gdyż zdarza się po raz pierwszy, aby senat udzielił exequatur przedstawicielowi zagranicy. Dotąd bowiem prawo udzielania exequatur dla przedstawicieli zagranicy na obszarze w. m. Gdańska posiadał wyłącznie rząd polski.

Litwa oburzona na Polskę i Watykan

Berlin, 11 marca. (PAT.). „Vossische Zeitung“ donosi z Kowna, że zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską wywarło wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej.

W niedzielę odbyły się w Kownie wielkie manifestacje, skierowane przeciwko Polsce i Watykanowi. W największej z tych manifestacji na placu ratuszowym wzięło udział około 5 tysięcy osób. Prasa kowieńska w dłuższych artykułach występuje przeciwko Polsce i Watykanowi. Na wiecach protestacyjnych uchwalono żądać zerwania stosunków z Watykanem, wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie i odwołania posła litewskiego przy Watykanie.

Frakcja socjalistyczna wysunęła w sejmie litewskim interpelację do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa za właściwe dalsze podtrzymywanie stosunków z Watykanem.

Porażka Prezydenta Coolidge'a w Senacie

Nowy Jork, 11 marca. (PAT.). Prezydent Coolidge poniósł wczoraj w senacie pierwszą porażkę, senat odrzucił bowiem 41 głosami przeciw 39 wniosek o zatwierdzeniu Warengo na stanowisko generalnego prokuratora. Pierwsze głosowanie dało rezultat: 40 głosów przeciw 40. Gdyby wiceprezydent Dawes był obecny na posiedzeniu uniknięto by porażki. Niekorzystny wynik spowodowany został faktem, że w drugiem głosowaniu jeden z demokratów głosował przeciwko Warengo.

Takiego strajku jeszcze nie było

STRAJK ALUMNÓW GRECKO-KATOLICKICH

Lwów, 10 marca. (PAT.). Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ donosi: grecko - katolicki biskup przemyski ks. Kocyłowski wydał podległym mu seminarjom duchownym zarządzenie, że można dopuścić po 2 — 3 latach alumnów żonatych do wyświęcenia kapłańskiego, najstarszym zaś alumnom 4-ego roku pozostawić dowolność, czy zechcą się wyświęcać w celibacie, czy też zawierać małżeństwa. Na skutek bardzo silnej agitacji przeciwko celibatowi wybuchł strajk najmłodszych alumnów. Mianowicie 5-go b. m. wysłali oni do rektora seminarjum deputację z żądaniem odwołania niezgodnego według ich przekonania z prawami cerkwi wschodniej przymusowego celibatu. Memorjał był skierowany pod adresem ks. biskupa Kocyłowskiego, który nie dał nań żadnej odpowiedzi. Wobec tego jeszcze tego samego dnia wszyscy słuchacze I-go i II-go roku w liczbie 46-ciu zgłosili wystąpienie z seminarjum, motywując swój krok tem, że przy przyjęciu nie żądano od nich przymusowego bezżeństwa. Według obiegających pogłosek — pisze „Gazeta Poranna“ — wybuchnąć ma w najbliższym czasie taki sam strajk we Lwowie i Stanisławowie, jeżeli sprawa nie będzie kompromisowo załatwiona

Śnieżyce we Włoszech

Rzym, 11 marca. (PAT.) Z Górnych Włoch donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury. W Mantui spadł obfity śnieg. W Domodossola budynek, w którym mieszkało 5 rodzin robotniczych, został zburzony przez lawinę. W Wenecji również szalała śnieżyca. Wskutek silnego wiatru, barka, w której jechało 40 ludzi, przewróciła się i jadący wpadli do wody. Zdołano ich jednak uratować.

— „United Press“ donosi, że znany egiptolog dr. Georg Reisner oświadczył, że nowoodkryty grobowiec w Egipcie jest prawdopodobnie grobowcem księżniczki Nebti Snofru, a nie samego Faraona.

Prowincja.

Piotrków.

(Kor własna).

W dniu 8 b. m. odbył się wiec dozorców, na którym przyjęto rezolucję protestującą przeciwko projektowi ustawy, wniesionej do Sejmu przez chadeków, a pogarszającej byt dozorców domowych.

Z Warszawy przyjechał na wiec członek Zarządu Głównego, tow. Witkowski

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Beczność, Metalowcy! W. O.K.R. wzywa wszystkich towarzyszów PPS-owców, mężów zaufania PPS. w Związku Metalowców, oraz członków Związku Metalowców PPS-owców na zebranie w piątek dn. 13 b. m. o godz. 7 w. do lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

W czwartek, dn. 12 b. m.

Wiec polityczny pracowników Gazowni i Elektrowni. O godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się WIEC POLITYCZNY PRACOWNIKÓW GAZOWNI I ELEKTROWNI. Przemawiać będą tow. tow.: Dewódzki, Fidziński, Jaworowski, Neubauer, Preis, Szczypiorski.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pelcowizna. O godz. 6 w Hucie Szklanej odbędzie się zebranie.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Okręgowy Sąd Partyjny. O godz. 8 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4, pokój Nr. 6, odbędzie się posiedzenie Sądu.

W piątek, dn. 13 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. Wola. O g. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Grochowska. O godz. 6 przy ul. Prochowej Nr. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy. Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W PIĄTEK dn. 13 b. m. dzielnica POWIŚLE ZAKUPIŁA PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE PRASKIM „ŚMIERĆ OKRZEI". Bilety po cenach zniżonych nabywać można w sekretarjacie OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4, u tow. Gliszczyńskiej, od godz. 6 — 7.

Ruch zawodowy.

Z Warszawskiej Rady Związków Zawod.

W czwartek, 12 b. m. o godz. 6 m. 30 wiecz. w lokalu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej (ul. Warecka 7) odbędzie się doroczna konferencja Zarządów Związków Zawodowych.

Zarządy Związków proszone są o przybycie w komplecie i punktualnie.

Baczność szlifierze! W fabryce „Perkun" na Pradze trwa strajk szlifierzy. Omijajcie tę fabrykę aż do odwołania.

Ze Zw. Włóknistego (Wolska 54). Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt tow. dr. Budzińskiej-Tyłickiej pod tytułem „Hygiena kobiety a praca zawodowa". Wejście bezpłatne.

Ze Zw. Robotników Budowlanych. Na dzień 22 lutego Zarząd Zw. Rob. Budowlanych, ul. Ogrodowa 12, zwołał wiec celem zapoznania robotników z obecną sytuacją gospodarczą kraju i zaprotestowania przeciw zakusom przemysłowców budowlanych na 8-godz. dzień pracy, angielską sobotę i ubezpieczenia społeczne. Przemawiali tow. tow.: Lenga, sekretarz Rady Zw. Zaw., Polańczyk, Sypuł, Śliwiński i inni.

Na wiecu przyjęto szereg rezolucji, a mianowicie: 1) rezolucję, domagającą się od obu Zarządów Głównych Zw. Budowlanych (Warszawskiego i Krakowskiego), aby w porozumieniu z Kom. Centr. Zw. Zaw., zwołały w najbliższym czasie zjazd połączeniowy; 2) stwierdzającą, iż dla odparcia zamachów przemysłowców budowlanych na prawa robotnicze, potrzebna jest potężna organizacja zawodowa, wobec czego robotnicy wzywają oba miejscowe Zarządy Związków Budowlanych w Warszawie, aby zwołały w najkrótszym czasie wspólne walne zebranie, celem wybrania jednego Zarządu. Taż sama rezolucja postanawia, iż zebrani będą należeć i agitować za wstępowaniem do Zw. Rob. Budowlanych; 3) rezolucję, wyrażającą protest przeciw zamknięciu przez władze 3 związków robotniczych w Warszawie.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 12 b. m. o godz. 18 w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T. U. R. 2) Sprawozdanie z Seminarium Prelegentów. 3) Sprawozdanie z Centralnego Wydziału Młodzieży. 4) Międzynarodowe szkoły letnie. 5) Sprawy bieżące.

Odczyt prof. Gumplowicza. Dnia 12 b. m., w czwartek, o godz. 7,30 wiecz. w lokalu T. U. R. wygłosi prof Gumplowicz odczyt p. t. „Hiszpanja i Portugalja.". Ilustracja przezroczami. Wstęp 30 gr.

Wycieczka na wystawę do Kamienicy Baryczków. W niedzielę, dn. 15 b. m., odbędzie się wycieczka na „Wystawę Polskiej Sztuki Zdobniczej" w Kamienicy Baryczków. Wycieczkę prowadzić będzie prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka o godz. 11 przed poł. pod kolumną Zygmunta. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 70 gr., można nabywać w Kole Krajoznawczem, Al. Jerozolimskie 6, oraz na miejscu zbiórki.

Wieczór krajoznawczy. Niniejszem podaje się do wiadomości, iż wieczór krajoznawczy odbędzie się nie 14, lecz 21 b. m., w sobotę, o godz. 7 wiecz. w Kasynie Zw. Prac. Gazowni, Ludna 16.

Wystawa krajoznawcza. Od dnia 15 do 22 b.m. czynna będzie w lokalu OKR. Wystawa Krajoznawcza, odzwierciadlająca w kilkuset widokach, wykresach, mapach, fotografjach i t. d. dotychczasową i zamierzoną działalność krajoznawczą TUR. Wystawa czynna będzie w niedziele od 11 — 2 popoł. i od 4 — 9 wiecz., w dni powszednie od 5 — 9 popoł. Wstęp 20 gr., dla członków TUR. i grup robotniczych — 10 gr.

Wycieczka do Muzeum Etnograficznego. W niedzielę, dn. 15 b. m., odbędzie się wycieczka do Muzeum Etnograficznego, Krakowskie Przedmieście 66. Prowadzi tow. Aszer. Zbiórka o godz. 11 rano przy wejściu do Muzeum. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków TUR. — 50 gr.) nabywać można w Kole Krajoznawczem (Jerozolimska 6) i na miejscu zbiórki.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Kołakowski na bloczki à 2 zł. od Nr. 127 do 132 zł. 12. J. K. S. zł. 10. T. zł. 5. Inż. Podgórska za styczeń, luty i marzec zł. 9. Siek Józef, jako kara, zł. 3. Stołowicki za marzec zł. 9. Członkowie Komisji Rozjemczej djety za 9. 18 i 26 luty zł. 30,24. Borowiczowa od N. zł. 10.

Z sądów.

SPRAWA O ZNIEWAŻENIE KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI PREZYDENTA NARUTOWICZA. — ZATWIERDZENIE WYROKU SKAZUJĄCEGO.

Wczoraj w Sądzie apelacyjnym rozpatrywano sprawę przeciwko b. redaktorowi „Gazety Warszawskiej" p. Zygmuntowi Wasilewskiemu z oskarżenia prywatnego p. Artura Śliwińskiego, przewodniczącego Komitetu uczczenia Prezydenta Narutowicza.

W pierwszej instancji p. Wasilewski został uznany za winnego znieważenia i skazany z art. 533 k. k. na 7 dni aresztu oraz 600 zł. grzywny. Podstawą oskarżenia był artykuł w „Gaz. Warsz." p. t. „Szantaż czy prowokacja".

Przewodniczy sędzia Dutkiewicz, w asyście sędziów Żyzniewskiego i Żarskiego. Jako obrońca red. Wasilewskiego występuje adw. Kijeński, z ramienia oskarżyciela—adw. Śmiarowski i Zagórski.

Przed rozpoczęciem rozprawy adw. Kijeński wniósł dołączenie do aktów wyciągu... ze **słownika** Karłowicza o znaczeniu słów „szantaż" i „prowokacja" oraz wielu innych dokumentów. Obrona prosi o dołączenie aktu wezwania do sądu pokoju oraz artykułu „Kurjera Polskiego"; Sąd pozostawia wszystkie te żądania bez uwzględnienia.

Adw. Kijeński wnosi umorzenie sprawy na tej zasadzie, że rozprawa w pierwszej instancji dotyczyła art. 533 (to jest zniesławienia), a przy redakcji pytań rzecznicy oskarżyciela zmienili kwalifikację prawną ze zniesławienia na znieważenie.

W ten sposób obrońca red. Wasilewskiego usiłował przekreślić całą sprawę z powodów proceduralnych, zapominając zresztą o art. 752 procedury karnej.

Sąd pozostawił prośbę obrony bez uwzględnienia.

Adw. Zagórski prosi o zatwierdzenie wyroku Sądu okręgowego. Postępek p. Wasilewskiego traktuje jako średniowieczny fanatyzm i zachłanną pretensję do monopolu na polskość. Podkreślał wykrętne manewry w kierunku umorzenia sprawy.

Adw. Śmiarowski maluje charakter całej sprawy i jej historyczno - moralny podkład. Rozstrzygnięcie sprawy tej będzie miało znaczenie zasadnicze. Każdy obywatel ma prawo oddawał hołd pamięci człowieka, będącego symbolem Rzeczypospolitej, każdy ma prawo wzywać innych do oddania tej czci; wolno było oddawać cześć zabójcy, skazanemu na śmierć przez Sąd państwowy — czyż nie wolno uczcić ofiary podstępnego mordu?

Adw. Kijeński przed rozpoczęciem obrony prosi o wniesienie do protokułu wyrażenia oskarżycieli, że mord popełniono z zasadzki i że pamięć Niewiadomskiego gloryfikowano w obozie p. Wasilewskiego.

W pełnym wykrętnych manewrów przemówieniu p. Kijeński dowodzi, iż... należy się ekspiacja od ludzi, **„którzy wynaleźli Narutowicza, człowieka, który nie znał Narodu", a że Prezydent padł, było to wywołane tem, że nie wolno powoływać na stanowisko tak wysokie ludzi obcych Narodowi.** Opinją „Narodu" jest, że człowiek ten zresztą żadnych zasług dla Polski nie położył. Agitacja za uczczeniem pamięci jego jest „jątrzeniem".

Dalej w przemówieniu swem adw. Kijeński medytuje nad sprawą sarkofagu dla Prezydenta Narutowicza (gdy, o zgrozo, książęta mazowieccy jeszcze go nie mają!) i doprowadza do tego, że przewodniczący Sądu w ostrej formie zwraca mu uwagę, prosząc **„nie dyskutować nad prawem wystawiania sarkofagu Prezydentowi Rzeczypospolitej!**

Obrońca prosi o uniewinnienie.

Adw. Śmiarowski, nawiązując do przemówienia adw Kijeńskiego, przypomina subsydja miejskie, o które zabiega „Gazeta Warszawska" w myśl zapewne zasady, że nie wolno — narzucać nic społeczeństwu...

P. Wasilewski w swojem przemówieniu ubolewa nad... upadkiem umysłowości i moralności społeczeństwa i oświadcza, że walczył w obronie **Polski — polskiej** przeciwko **Judeo-Polsce!**

Sąd po 10-minutowej naradzie postanowił **zatwierdzić wyrok Sądu Okręgowego** oraz nałożyć na red. Wasilewskiego koszta sądowe w wysokości 32½ zł. I. K.

Życie gospodarcze.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

Donoszą nam, że przedstawiciel sowieckiej misji zakupów, przebywający z ramienia „Wniesztorgu" w Warszawie, poczynił w bieżącym tygodniu szereg, większych zakupów w fabrykach łódzkich, sięgających ogólnej sumy 450,000 dolarów. Największą tranzakcję zawarto z manufakturą widzewską, gdzie zakupiono 400,000 metrów płótna za sumę około 100,000 dolarów.

Stan bezrobocia w Łodzi.

Według ostatnich urzędowych danych statystycznych, liczba bezrobotnych w przemysłowym okręgu łódzkim wynosi 120,000 robotników, zatrudnionych zaś jest 127,800. Projektowane roboty kanalizacyjne, budowa kolei Łódź — Tomaszów, oraz rozbudowa sieci tramwajowej zatrudnią wkrótce 15,000 bezrobotnych.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.16 i pół
Franki francuskie za 100—26.70
Funty angielskie za 1—24.77
Floreny holend. za 100—207.67
Kor. czesko—słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—99.95
Korony austrjac. za 100 000—73.11
Liry włoskie za 100—21 23
Franki belgijskie za 100—26.12

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0°, najniższa — 3°. W Zakopanem było pochmurno, temperatura rano — 9°, najniższa z nocy — 13°, śnieg 7 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, jeszcze przelotne drobne opady śnieżne, nocą lekki mróz, umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

Opłaty miejskie. Na wniosek urzędu przemysłowego, Magistrat ustalił na rok bieżący następujące opłaty w ruchu kołowym: 1) za numery aluminiowe od wozów, rowerów, dla dorożkarzy i dla woźniców — po zł. 1,50; 2) za wypełniony i podpisany blankiet pozwolenia na prawo jazdy oraz za dowód zarejestrowania pojazdu lub wozu po 50 gr.; 3) za taryfy dla dorożek samochodowych i konnych po 1 zł. za blankiet wraz z odnośnem wypełnieniem go przez kancelarję miejską.

Otwarcie komunikacji telegraficznej z Rosją. Od dn. 9 b. m. nawiązano stałą komunikację telegraficzną z Rosją sowiecką. Narazie wymiana korespondencji telegraficznej odbywa się na dwuch przewodach: Warszawa — Mińsk — Moskwa i Warszawa — Kijów, dzięki czemu unika się pośrednictwa tranzytowego, co dało możność obniżenia taryfy telegraficznej z 36 groszy na 34 od wyrazu.

Z ruchu tramwajowego. Dyrekcja tramwajów miejskich przystąpiła do robót związanych z ułożeniem drugiego toru między cmentarzami żydowskim i katolickim na Nowem Brudnie na przestrzeni: około 1 klm. Omawiane roboty podjęto w tym celu, aby utrzymać na linji pl. Teatralny — Nowe

Brudno regularniejszy ruch i powiększyć w przyszłości liczbę wagonów kursujących na tej linji.

Wycieczka jugosłowiańska w Polsce. Wczoraj o godz. 11 wiecz. przekroczyła granicę polską pod Dziedzicami wycieczka profesorów i młodzieży jugosłowiańskiej. Goście udają się z Katowic do Lwowa, skąd przyjadą do Warszawy.

List przyszłego samobójcy. Tow. „Ostatnia Posługa" otrzymało wczoraj pocztą list pisany w żargonie z datą 9 b. m. treści następującej: „Ze łzami w oczach piszę do szanownego zarządu Tow. ten list. Uprzejmie proszę Tow. o urzeczywistnienie mej prośby, która jest następująca: proszę pochować zwłoki moje podług rytuału żydowskiego, gdyż dn. 13 b. m., t. j. w piątek punktualnie o g. 12 w południe muszę popełnić samobójstwo przy ul. Twardej Nr. 4.

Osoby zainteresowane mogą obejrzeć list w celu rozpoznania charakteru pisma w kancelarji Tow. „Ostatnia Posługa" przy ul. Grzybowskiej Nr. 21.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Z Klubu Społeczno - Politycznego. Dziś o g. 8½ wiecz. w lokalu Klubu (Stare Miasto 31) odbędzie się zebranie dyskusyjne. Referat na temat „O propagandzie politycznej" wygłosi p. W. Baranowski, redaktor „Monitora Polskiego".

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w T-wie Miłośników Przyrody, Bracka 18 m. 30, dr. Ignacy Kozielewski wygłosi odczyt p. t. „O zagadnieniu „Dziadów" mickiewiczowskich".

Stow. b. Więźniów Politycznych urządza we własnej siedzibie jutro o godz. 7,30 odczyt. Odczyt wygłosi p. Tad. Wieniawa - Długoszewski p. t. „Legjon Katorgi".

Odczyty Plastyków. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) odczyt Wacława Huzarskiego p. t. „U źródeł impresjonizmu i ekspresjonizmu (Francesco Goya)". Początek o godz. 8 wiecz.

Zarząd Sekcji Pedagogicznej Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. zawiadamia, że jutro o godz. 7,30 w. w lokalu Związku (Marszałkowska 123) odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat ocen szkolnych.

Z Koła Polonistów słuchaczów Uniwersytetu. Jutro o godz. 8 wiecz. w Aud. III odbędzie się odczyt z cyklu „Nauki humanistyczne a życie". Temat: „Historja sztuki a życie", prelegent dr. as. Lorenz. Po odczycie dyskusja. Wstęp 50 groszy.

Polska Organizacja Wolności urządza jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, odczyt p. Jadwigi Jahołkowskiej p. t. „W krainie słońca i kwiatów. Życie i praca polskich wychodźców w Brazylji".

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Jutro — Fabryka obić i papieru kolorowego „J. Franaszek". Niedziela — 1) Teatr Wielki i Narodowy, 2) Samochody „Ford" i „Buick". Informacje: tel. 280-85.

WYPADKI:

Tragiczny wypadek przy pracy. W zakładzie drukarskim p. f. „Record", przy ul. Dzikiej Nr. 18, należącym do Ezryda Gutsztadta i S-ki, drukarz Abram Kaczka, w czasie poprawiania szponu w płaskiej maszynie drukarskiej, uległ złamaniu obu kości lewego przedramienia. Pogotowie przewiozło Kaczkę do szpitala żydowskiego.

Przez podkop. Przy ul. Karmelickiej Nr. 11 za pomocą podkopu z piwnicy, dostali się złodzieje do sklepu serów, masła i mleka Józefa Forera i skradli różne artykuły, jak czekoladę, sardynki i herbatę wartości 500 zł.

Echa napadu na jubilera Chwata. Aresztowana w sprawie rozprucia kasy u jubilera Chwata, służąca Zofja Rozpara, zmieniła taktykę zeznań.

Już nie daje kłamliwych odpowiedzi. Ostatnio symuluje chorobę umysłową. Miota się po celi, wydając okrzyki. Na pytania nie odpowiada. Symulacja jednak jest tak nieudolna, że władze śledcze postanowiły Rozparę pozostawić w areszcie.

Dążąc do wykrycia sprawców nacz. Sonnenberg wczoraj zarządził obławę. Aresztowano 13 podejrzanych osobników.

Śmiertelne przejechanie. Antoni Zwierzyński, emeryt, który przy przechodzeniu przez IV tor kolejowy na dworcu głównym dostał się pod koła wagonu podstawianego pociągu i doznał zmiażdżenia obu kończyn prawego podudzia, zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

Z rozpaczy po stracie 800 dolarów. 36-letni Lejbuś Gutwejzer, blacharz z Ciechanowa, z rozpaczy, że skradziono mu 800 dolarów otruł się kwasem siarczanym. Po przewiezieniu do szpitala żydowskiego Gutwejzer życie zakończył.

Oszustwo. Stanisław Dębowski, b. kominiarz IV oddziału straży ogniowej, zamieszkały w Grójcu, został oskarżony o wymuszanie pieniędzy za rzekome czyszczenie kominów. Dębowskiego zatrzymano.

Program koncertów radjofonicznych

na dzień 12 b. m.

Warszawa, fala 385. Godz. 18. Produkcje próbnej stacji P. T. R. i komunikat P. A. T. i Warsz. Stacji meteorologicznej.

Berlin, fala 525. Godz. 16.20. Koncert orkiestry. Godz 20.30. Koncert orkiestry i solistów, muzyka: Verdi, Toselli, Strauss i t. d. Godz. 22. Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 418. Wieczór aryj operowych.

Frankfurt, n. Menem, fala 470. Godz. 20.30. Koncert symfoniczny, Schumann i Mendelsohn.

Hamburg, fala 395 Godz. 20. Koncert karnawału, Haydn, Mozart.

Królewiec, fala 463. Godz. 20. Koncert utworów na flet i fortepian.

Lipsk, fala 454. Godz. 16.30. Koncert orkiestry, Chopin i Schumann. Godz. 20.15. Koncert solistów, muzyka Liszta, Schuberta i Ressarda.

Praga, fala 555 Godz. 20. Koncert czeskiej filharmonji, Strauss, Suppe i Offenbach.

Wiedeń, fala 530. Godz. 16.10. Koncert orkiestry, muzyka Wieniawskiego, Czajkowskiego, Bacha i in

Teatr i muzyka

TEATR PRASKI.

Fałszywe dolary.

Wodewil ze śpiewami i tańcami w 4-ch obrazach W Jastrzębca i G. Cybulskiego.

Trudno jest pisać poważnie o tym utworze. Przecież od innych tego rodzaju rewji jest znacznie lepszy, posiada przynajmniej jednolitą akcję, zrzadka tylko upstrzoną typkami, śpiewkami, oraz wszelkim kramem rewjetkowym do reklamy włącznie. Czasami i patos się jakiś niezbyt potrzebnie zaplącze, typki także się już widziało, melodje słyszało, — bodaj w gramofonie i w katarynkach. Aleć podobno mistrzostko na tem polega, aby zrobić coś z niczego, a to się właśnie autorom udało, że ze sterty tych rupieci zrobili wodewil wcale niezły, — w ocenie zaś sądu i rolach adwokatów wprost dobry. Szkoda tylko, że swym Sieradzkim gościom nie dali autorowie mocniejszego wyrazu, wykonawcy zaś nie pomogli autorom, — dając ledwie szablon typu wodewilowego. Najlepszy bezsprzecznie był p. Roman.

Z pozostałych wykonawców na plan pierwszy wysunął się autor p. Walery Jastrzębiec — grając dobrze rolę prywatnego obrońcy. Dobry był też p. Kępiński — a wybitnie dobry w typie knajpiarza był p. Wandycz Pp. Smoczyński i Kucharski nie umieli zachować powagi w komizmie przez co go zacierali, — a szkoda — bo nie zawsze trzeba się śmiać, aby rozśmieszyć widza, czasami tragiczny gest jest śmieszniejszy. Z kobiet wyróżniała się p. Wodzińska. Naogół jednak role nie były zbyt trafnie obsadzone, — nawet w możliwościach tego zespołu. Dekoracje miejscami niezłe.

Jan Niw.

„POWRÓT TATY" W TEATRZE IM. FREDRY.

Doskonale wypadła ostatnia premjera dla dziatwy. Wystawiono mickiewiczowski „Powrót taty" w bardzo udatnej inscenizacji p.p. Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewicz. Spółka ta najwidoczniej specjalizuje się w dogadzaniu małoletniej publiczności i coraz większe odnosi sukcesy. „Powrót taty" odegrano bardzo ładnie, dzięki starannej reżyserji p. Zbierzyńskiego. Staranność również pochwały godną, wykazują tu poszczególni artyści z p.p. Sokołowską, Tatarkiewiczówną, Murską, Ordężanką, Rydzewskim i Daszewskim na czele. Doskonale spisują się mali artyści — wykonawcy ról dziecięcych, a m.: Ninka Wilińska (rola mówiona i taniec), Tusia Kostaszewska, Renusia i Romek Sokołowscy. Piękne tańce układu p. Luzińskiej, jakoteż śpiewy, wybrane przez p. Wereszczyńską, niemało dodają uroku temu miłemu widowisku. „Powrót taty" grany będzie w następną niedzielę dwa razy.

Teatr Wielki. Dziś „Godzina hiszpańska" oraz „Pajace". Jutro „Cyrulik Sewilski". W roli tytułowej p. Carlo Galeffi.

W sobotę o 3½ popoł. „Marja".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka".

W niedzielę popoł. „Ptak".

Teatr Letni. Jeszcze kilka razy „Znaleziono nagą kobietę".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kniaź Patiomkin".

Teatr Polski. Dziś i do niedzieli włącznie „Romans kryminalny".

W niedzielę o 4 popoł. „Poczekalnia I-ej klasy".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc". W sobotę po raz ostatni „Zamiana". W niedzielę o 4 popoł. „Gra".

Bilety ulgowe w teatrach Polskim i Małym. Począwszy od 15 b. m., t. j. od niedzieli, prawo nabywania biletów po cenach ulgowych rozciągnięte będzie na wszystkie dni bez wyjątku, a więc i na święta i niedziele.

Teatr Nowości. Dziś jubileusz 50-letniej pracy świetnego artysty, Rufina Morozowicza. Dana będzie doskonała operetka „Madame Pompadour".

Teatr Praski. Dziś „Fałszywe dolary".

W sobotę premjera „Szerlok Holmes" (przygody agenta śledczego) z W. Wacławskim w roli tytułowej.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Hallo Ciotka".

„Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Dziś i dni następnych powtórzenie inauguracyjnego programu. Początek o godz. 11,45 wiecz.

Wieczór nowoczesnej pieśni. Jutro o godz. 8,15 w Konserwatorjum odbędzie się wieczór pieśni w wykonaniu Stefanji Millerowej. Będzie to II-gi wieczór z cyklu nowoczesnej pieśni. Akompanjuje Ignacy Rozenbaum.

Z teatru im. Bogusławskiego. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w teatrze im. W. Bogusławskiego konferencja z przedstawicielami klasowych Związków Zawodowych i P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności teatru. 2) Projekty repertuarowe i artystyczne. 3) Sprawa przedłużenia umowy dzierżawnej z miastem. 4) Sprawa komisji doradczej przy kierownictwie teatru.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. I. S. Nie słyszeliśmy nic o takim dziwnym pomyśle. W razie powstania „Stanów Zjednoczonych Europy" łącznikiem byłby nie język sztuczny lub język małego Państwa, lecz tak, jak dziś, głównie języki francuski i angielski.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7